

Egipt wobec groźby wojny

w cieniu opieki angielskiej

Słabość armii egipskiej

Kair, we wrześniu.

Rozwój ostatnich wypadków w Europie jest obserwowany w Egipcie z najwyższym napięciem. Państwo bowiem nadniliowe, jako sprzymierzone z Wielką Brytanią, może bardzo łatwo być wplątane w zawieruchę wojenną. Traktat przymierza anglo-egipskiego z roku 1936 przewiduje ścisłą współpracę obu państw w razie jakiegokolwiek zatargu, któregokolwiek z nich z państwem trzecim.

W razie gdyby zatarg ów nie dał się zlikwidować na drodze pokojowej, każda ze stron obowiązana jest przyjść z pomocą kontrahentowi. Oto co mówi artykuł 7 wspomnianego traktatu:

„Pomoc króla Egiptu w wypadku wojny lub bezpośredniej groźby wojny, albo też niepokojącej sytuacji międzynarodowej będzie polegała na dostarczeniu w granicach terytorium egipskiego, pod warunkiem poszanowania praw egipskich w zakresie administracji i prawodawstwa, wszelkiego rodzaju środków i ułatwień łączących z użyciem porów egipskich, lotnisk i dróg komunikacyjnych”.

Wielka Brytania dając owym traktatem wolność, zapewniła sobie poza tym możliwość swobodnych działań na ziemi egipskiej w razie wojny. Oczywiście Egipt wziąłby udział w walce tylko wtedy, gdyby Italia stanęła po stronie Niemiec, bo to tylko mocarstwo mogłoby zaatakować bezpośrednio Dolinę Nilu — bądź od strony Libii, bądź Morza Śródziemnego, czy to wreszcie przez Jordan od strony Abisynii.

Egipt jest w położeniu o tyle szczęśliwym, że granice jego strzeżone są przez obszary pustyń trudnych (jeśli niezupełnie niemożliwych) do przebycia dla większych mas wojsk. Z Libii na przykład tylko wzdłuż wybrzeża morskiego prowadzi szlak pozwalający na przerzucanie nim wielkich ilości ludzi i materiału wojennego — dalej zaś na południe ciągną się aż po Sudan obszary bezwodne, miejscami nie do przebycia nawet dla karawan wielbłądzych („morze piasków”).

EGIPT ZADOWOLONY Z OPIEKI

Niestety armia egipska jest tak nieliczna, że sama nie potrafiłaby obronić kraju nawet w tak korzystnych warunkach obrony, jakie mu zapewniają pustynie. Do niedawna armia ta traktowana była przez Wielką Brytanię raczej jako pewnego rodzaju potencjonalne wewnętrzne niebezpieczeństwo, to też dbano o jej uzbrojenie i wyćwiczenie. Z chwilą jednak zawarcia traktatu, który dał Egiptowi jeśli nie zupełną „niepodległość” (jak się to tutaj mówi) to w każdym razie bardzo szeroką niezależność, stan ten zmienił się zupełnie. Dziś nie ma mowy o jakiejś rewolucji w Egipcie przeciwko Anglii. Egipcjanie wiedzą i rozumieją dobrze, iż całkowita niepodległość nie jest dla nich — przynajmniej obecnie — do zrealizowania.

Kraj ich, leżący koło jednego z największych i najważniejszych szlaków świata stał się bardzo prędko powstaniem jakiegobądź innego mocarstwa, które chciałoby ten szlak opanować w razie wycofania się stąd Anglii. Najlepszym więc dla nich jest taki stan, jak obecnie. Wprawdzie Anglia trzyma Egipt zawsze do pewnego stopnia w cuglach, ale ta jej opieka jest obecnie tak dyskretna i daleka, że nie razi miłości własnej Egipcjan (a jeśli się to czasem zdarzy, protestują oni gwałtownie). W ich własnym interesie leży utrzymanie przymierza (może lepiej byłoby rzec: „zależności”) z Anglią.

Ta zaś, mogąc obecnie liczyć na wierność armii egipskiej, udziela wszelkiej pomocy przy powiększaniu tej siły zbrojnej i zapożyczaniu jej w broń nowoczesną. Specjalna wojskowa misja angielska

zajmuje się szkoleniem kadr (co prawda działalność tej misji, a zwłaszcza jej pierwszego kierownika gen. Cornwall, była b. ostro krytykowana). Powiększanie jest lotnictwo i tworzone są jednostki zmotoryzowane. W ciągu roku liczebność wojska podniosła się z 12 do 15 tysięcy ludzi. Jednak wszystko to jest niewystarczające. Wobec braku dostatecznej liczby oficerów nie można postawić w krótkim czasie na nogi takiej siły zbrojnej, jaka jest potrzebna do zapewnienia krajowi bezpieczeństwa. To też w razie ewentualnej wojny, ciężar obrony Egiptu spadłby przeważnie na barki wojsk bry-

tyjskich, stacjonujących w tym kraju. Próba zaś tworzenia jakiegobądź improwizowanej armii dałaby rezultaty jak najopłakawsze.

NAJAZD Z POWIETRZA

Poza możliwością ataku z lądu i morza, Egiptowi grozi niebezpieczeństwo od nich najazd z powietrza. Całe życie tego kraju koncentruje się na niewielkich, słabo obszarach delty nilowej i w wąskim pasku doliny tej rzeki. W tych dolinach mrowi się po prostu od ludności gęściej osiadłej niż w Belgii. Ataki z powietrza przy pomocy bomb z gazami trującymi, byłyby tu niebezpieczną klęską, jak w żadnym

innym kraju, powodując olbrzymie straty i panikę nie do opamiętania, a w ślad za nią kompletną dezorganizację.

Lotnictwo zaś egipskie znajduje się właściwie w załazku. Artyleria przeciwlotnicza składa się z 8 dział, pozostających do rozporządzenia kierownictwa straży nadbrzeżnej. To też czynna obrona przeciwlotnicza będzie także rolą Anglików. W okresie wojny włosko-abisyńskiej skoncentrowali oni w Egipcie wielkie siły powietrzne — i teraz byłoby to samo. Już przed paru tygodniami ambasada Wielkiej Brytanii prosiła rząd egipski o pozwolenie wylądowania na lotnisku Denela koło Aleksandrii dwóch es-

kadrom angielskiego lotnictwa morskiego.

Rząd egipski, nie mogąc w zbyt szybkim tempie powiększać armii, pozostawił jej rozwój dalszy na dotychczasowej drodze stopniowej ewolucji, natomiast cały swój wysiłek skierował na przygotowanie ludności cywilnej do ciężkich ewentualności wojennych i zapewnienie jej biernej obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

PRZYGOTOWANIA EGIPU

Jak dotąd — nie było w Egipcie ani schronów specjalnych, ani masek gazowych. Obecnie ma być stworzony specjalny podsekretariat stanu dla tych spraw. Kierownikiem jego będzie Abd-El-Salam Esz-Szakki Basza, gubernator Kairu.

Zajął się on już najważniejszymi kwestiami z tego zakresu, a mianowicie polecił sporządzić statystykę magazynów węgla, drzewa, ryżu, zboża i innych środków codziennej potrzeby. Na kupno masek gazowych dla ludności przeznaczono 350 tysięcy funtów (przeszło 9 mil. złotych). Rozpoczęto przygotowywanie worków z piaskiem dla gaszenia pożarów. 10.000 tych worków ma być złożonych na jednym z ważniejszych placów Kairu, Midan Ismailia. Fabryki, mosty i tamy na Nilu znajdują się pod strażą wojska i rezerwy policji — nie

tylko z obawy przed jakimś sabotażem, ile raczej dla zaprawy. Tak więc Egipt gotuje się na każdą przykrą ewentualność. Zresztą żadne objawy paniki nie dają się odczuwać. Jedynym wysokiem w tej dziedzinie była próba podbicia cen artykułów pierwszej potrzeby przez rozmaitych spekulantów.

Tak więc echo wypadków rozgrywających się w dalekich Sudetach odbija się aż o skały Mo-hattamu, sterczące żółtą ścianą nad Kairem. Ale nawet jeśli uciechnie, nie przeminie bez skutku — a tym skutkiem będzie przyspieszony marsz Egiptu po drodze zbrojeń wojennych, aby kiedyś wobec innej podobnej groźby nie był zmuszony liczyć tylko na opiekę sprzymierzonego mocarstwa, nie mając ni wojska, ni bronii, z ludnością nieprzygotowaną na niebezpieczeństwo.

Witold Rajkowski.

Węgry

proponują rokowania

BUDAPESZT, 2.10. Według doniesień prasy węgierskiej rząd węgierski ma zwrócić się do rządu czesko-słowackiego z propozycją natychmiastowego rozpoczęcia rokowań w sprawie realizacji postanowień konferencji monachijskiej.

Nie zapominać o linii przewodniej

w trudnych politycznie chwilach

Czy dyktatura czterech mocarstw?

(JW) Podpisane przez cztery mocarstwa porozumienie w Monachium stanowi ważki zwrot w polityce międzynarodowej. To też wszystkie dzienniki polskie omawiają jedynie wyniki konferencji monachijskiej.

ROSNĄCA SIŁA NIEMIEC

Rozrost terytorialny Niemiec i potęga aktywności polityki niemieckiej powodują bardzo poważne refleksje co do kierunku polityki międzynarodowej. „Kurier Polski” tak stara się przewidzieć następstwo ostatnich wydarzeń:

Fale wywołane przez aneksję Sudetów nie uspokoją się tak prędko i cała Europa zdaje sobie z tego doskonale sprawę. Zagadnienie właściwego miejsca Niemiec w Europie jest dzisiaj trzonem polityki europejskiej.

Anglia i Francja będą musiały z czasem zająć stanowisko wobec rosnącej w siłę i znaczenie Trzeciej Rzeszy. Załatwienie sprawy Sudetów jest z pewnością tylko jednym z etapów rozgrywki Europy z Niemcami dzisiejszymi.

Słusznie też pismo zaznacza, że

jak najszybsze załatwienie sprawy Śląska Zaolzańskiego ułatwi regenerację Czechosłowacji, która w przyszłym układzie stosunków odegra niemałą rolę.

SZCZĘŚLIWY BRAK

„Gazeta Polski” pisze: Wielki eksperyment zainaugurowany przez p. Litwinowa w r. 1933, kończy się niepowodzeniem na całej linii. O losie Czecho-Słowacji, wiernego sojusznika Zw. Sowieckiego, zdecydowano bez udziału Moskwy.

Można z całą pewnością stwierdzić, że obecność Litwinowa nie ułatwiłaby pokojowego zakończenia konferencji.

BEZ NAS

Na marginesie konferencji w Monachium słusznie zaznacza „Warsz. Dziennik Narodowy”:

Polityka polska w najbliższym stopniu niż inne, zainteresowana jest w tym, aby organizacja systemu europejskiego nie ograniczała się do dyktatury czterech mocarstw.

Polska nikomu nie może powierzyć własnych spraw i stać ją na to, aby załatwić swe interesy zgodnie z potrzebami Narodu.

LINIA PRZEWODNIA

A przy tym, aby polityka polska była naprawdę zgodna z interesem narodowym, trzeba — jak pisze Roman Rybarski w „Kurierze Poznańskim”, pamiętać o linii przewodniej:

W najbardziej trudnych chwilach trzeba zachować spokój. A ten spokój może dać tylko zrozumienie wielkich procesów dziejowych i o-

kreślonych przez historię i geografii warunków bytu narodu. Bo tylko wtedy naród znajdzie swą własną drogę, nie stanie się wasalem innego narodu. Tylko wtedy znajdzie niezawodną linię przewodnią w swej polityce zagranicznej. Bo wie, że najgroźniejszą na dłuższą metę dla niego jest hegemonia przemysłowego sąsiada. Trzeba nam równowagi w Europie i Polska powinna pracować nad jej utrzymaniem.

Przełomowe dni na rynku finansowym

300 milionów złotych oszczędności odpiętych z kas bankowych

W związku z zaobserwowanym ostatnio napięciem na rynku finansowym P. A. T. przynosi następujący wywiad z p. Domanińskim, dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego min. Skarbu.

Jak w okresie ostatnich gorących dni — w związku z wydarzeniami politycznymi — zachowało się społeczeństwo w odniesieniu do wkładów, posiadanych w instytucjach finansowych?

Instytucje finansowe znalazły się pod stosunkowo dużym naporem. Odpiętych wkładów dał się zaobserwować już od dn. 15 września i trwał dokładnie do dnia 30 września t. j. do chwili, kiedy komunikat z Monachium odsunął widmo konfliktu światowego. Odpięty ten objął zarówno P. K. O., Komunalne Kasy O-

szczędności, jak i banki państwowe oraz prywatne, natomiast drobny aparat kredytowy był dotknięty przez ten ruch w minimalnym stopniu. Jeśli chodzi o rozmiar nacisku, to na ogólną sumę pieniędzy, ulokowanych na książeczkach oszczędnościowych i rachunkach bieżących, co stanowi w Polsce około 3 miliardów złotych, odpiętych w dniach napięcia ponad 300 milionów, która to suma została wypłacona w całości i obecnie znajduje się w postaci gotówki w ich posiadaniu.

— Jak banki wytrzymały ten napór?

— Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że banki i kasy oszczędności, od których wkłady w sposób nieoczekiwany żądają zwrotu pieniędzy, muszą się upłynniać w instytucjach finansowych, które stanowią dla nich oparcie rezerwowe, te zaś instytucje nadzrdne upłynniają się z kolei w instytucji emisyjnej, t. j. w Banku Polskim.

Jakich wysiłków technicznych wymaga sprawne wypłacanie wkładom pieniędzy, świadczyć mogą następujące cyfry: oto w centrali P. K. O., gdzie normalnie załatwia się przy okienkach kilkuset klientów dziennie, w czasie największego napięcia w ostatnich dniach cyfra ta docho-dziła do 4 i 5 tysięcy. W Banku Polskim w oddziale warszawskim, gdzie normalnie dyskontuje się dziennie 2 do 3 tysięcy weksli, w ciągu szeregu ostatnich dni dyskontowano po 18 do 20 tysięcy sztuk. Nawet stosunkowo niewielki oddział w Łodzi zdyskontował jednego dnia 16

tysięcy sztuk. Ponadto trzeba jeszcze było wykonywać takie dodatkowe a nieraz bardzo uciążliwe prace, jak regulowanie ruchu gromadzącej się tłumnie klienteli.

— W związku z opisaną przez p. dyrektora techniką upłynniania instytucji finansowych nurtuje mnie ciekawość, czy w razie przedłużania się okresu napięcia była ze strony rządu brana pod uwagę ewentualność ograniczenia wypłat?

Dosłaliśmy do głębokiego przekonania, że ograniczenia wypłacania wkładów nie jest absolutnie rzeczą celową i nie daje żadnych korzyści zarówno z punktu widzenia interesów ogólnych kraju, jak i instytucji finansowych. Jesteśmy o tym głęboko przeświadczeni, że nie dają również żadnych korzyści wszelkie uspokajające zapewnienia w okresie masowego zatrwożenia. Sposobem uspokojenia płochliwego wkładcy, skutecznym i jedynym, jest wypłacanie wkładów w pełnej wysokości.

Zaginął samolot komunikacyjny

ZURICH, 2.10. Niemiecki samolot komunikacyjny, kursujący na linii Frankfurt — Mediolan, który wyleciał wczoraj o godz. 12.25 z Frankfurtu, nie przybył do miejsca przeznaczenia.

Istnieje przypuszczenie, że samolot lądował przymusowo w kantonie Grisons. Na pokładzie samolotu znajduje się 3 członków załogi i 6 pasażerów.

„Konsolidacja” młodzieży wiejskiej

Kontakty „Wici” i „Siewu”

W niedzielę 25 września odbył się w Łucku doroczny Walny Zjazd Delegatów Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Związek ten — dotychczas w zasadzie samodzielny (ani z Wiciami, ani z Siewem), — gawitujący jednako, jako dawny pupil wojewody Józefowskiego, do Ministra Poniatowskiego i jego ideowego otoczenia, brał o-

statnio udział w manifestacjach na polu Mokotowskim. Znawcy zakulisowych poczynąń urzędowej polityki młodzieżowej przewidywali, że udział wołyńskiej organizacji w uroczystościach na polu Mokotowskim, jest wstępem do prób nawiązania ściślejszych kontaktów tak z Wici, jak i z Siewem. Ostatni zjazd w Łucku wydaje to się w

zupełności potwierdzać. Na zjeździe tym był nie tylko p. Poniatowski, ale i p. Gierat i nowy redaktor „Wici”, p. Ignal, który, w przeciwieństwie do poprzedniego redaktora „Wici”, p. Necko, wykazuje znacznie większą elastyczność, zarówno w odniesieniu do polityki młodzieżowej prowadzonej przez p. Poniatowskiego, jak i do prowadzonej przez p. Gieratę.

Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej, jest organizacją obejmującą tak Polaków, jak i ukraińców i organ swój wydaje w dwóch językach. Charakterystycznym więc jest zjawiskiem, że organizacja tego typu staje się swoistym pomostem dla montowania „konsolidacji” Młodzieży wiejskiej zarówno z pod znaku p. Poniatowskiego, jak i z pod znaku p. Gieratę.

Na zjeździe były bardzo silnie w uchwatach akcentowane przywiązanie związkowców do b. woj. Józefowskiego i do jego proukraińskiej polityki.

Ruchome biblioteki w wozach tramwajowych

Dyrekcja tramwajów budapeszteńskich postanowiła kilkanaście wozów tramwajowych wypożyczyć w specjalne urządzenia, celem umieszczenia w nich najważniejszych i najpopularniejszych dzieł węgierskich. Tramwaje te mają kursować na przedmieściach, gdzie specjalnie przeznaczony do tego celu urzędnicy tramwajów będą wypożyczać książki

biednej ludności Budapesztu. W każdej z dzielnic będzie się pojawiała taka ruchoma biblioteka dwa razy w tygodniu. Wypożyczenia nie będzie się odbywać bezpłatnie, a karty na podstawie których będą mogli mieszkańcy Budapesztu wypożyczać książki, sporządzone będą na podstawie przedłożenia dowodu osobistego.

Henlein komisarzem Rzeszy w kraju sudeckim

BERLIN, 2. 10. Konrad Henlein mianowany został komisarzem Rzeszy w kraju sudeckim. Niem. biuro inf. komentując dekret o nominacji Henleina komisarzem Rzeszy w kraju sudeckim

wyjaśnia, że w okresie przejściowym terytorium sudeckiego funkcje komisarza pełnić będzie dowódca wojsk, poczem funkcje te przekaże Henleinowi.